Kraków dnia 5 Maja 1884 r.

DJABEŁ



ROK 16. Nr. 9.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**

CHORAŁ.

Z pieśnią szatanów — z torbą łachmanów
Depcę po starych nadziei snach;
Z pod dachu panów, chłopów, mieszczanów,
Com zebrał niosę — aż w duszy strach!!
Szatanów pieśnie gryzą boleśnie,
Z torby wonieje zgnilizny smród;
Widziany we śnie kwiat — niszczą pleśnie,
Z więdłych serc wieje grobowy chłód!

Sobkostwa plaga — co dzień się wzmaga
Bydlęctwo, ducha rujnuje tron;
Złego przewaga, moralność smaga,
„Cześć Baalowi!“ brzmi z wszystkich stron!
Partja licha — usłużna cicha,
Tam gdzie potrzeba psem w stopy leść,
Z dróg naród spycha — gdy się uśmiécha
Jej, za tę zbrodnię patrjotyzm zgnieść.

Pną się do góry wsteczne figury...
Ileż słów pięknych wyszło z ich gęb!
Na skrzydłach szczury — zaszedłszy w chmury,
Kraj, gdyby mogły — zgryzłyby w strzęp!
Naród wystyga — bo w nim jak strzyga
Ssie ta partja życiową krew!
Dusza się wzdryga... Czyż klątwa ściga...
Że ojca z chaty, syn wiedzie w chlew?

I słyszę w dali ryk: Do Moskali!
Ten ryk nie dziwnym jest duszy mej;
Pcha do szakali — ten, co wypali
Z serc dziatwy, miłość ojczyzny swej.
O! Panie! Panie! daj zmiłowanie!
Z torby łachmany wytrząśćbym rad:
Na polskim łanie, niech nie przestanie
Kwitnąć jak kwitnął nadziei kwiat.

Djabeł.

Z KRONIKI DJABELSKIEJ.

Posiedzenia Rady miejskiej z braku kompletu, nie przychodzą do skutku — w skutek tego jeden z radców ma postawić wniosek, czyby nie można odbywać posiedzeń za pomocą telefonów. Każdy z nieobecnych panów radców będzie z miejsca swego pobytu — czy to z domu czy z handelku czy z innego punktu porozumiewał się w sprawach miejskich z całą Radą za pomocą telefonu i tąż drogą głos swój dawał. Komplet wtedy będzie zapewniony i ważne sprawy nie będą odkładane ad calendas graecas.

Pąsowy frak (według ortografii Czasu) ma być przez złotą galicyjską młódź, wprowadzony na salony, jako strój galowy. Dr. Żuławski został podobno zawiadomiony urzędownie o tej nowości, aby przypadkiem apostołów mody nie wziął za waryjatów i nie rozciągał nad niemi lekarskiej opieki.

Na święcone jechał jajka.

Otoczony świtą całą,
„Nej tak bude jak buwało“
Jechał sobie ze stolicy,
(W wagonowym śniąc powozie
O gorzelni i nawozie)
Z torbą pełną tajemnicy...
Na święcone jechał jajka!

Lecz nie sądźcie że to bajka —
Sam spotkałem go w wagonie! —
Wyciągnąwszy obie dłonie
Rzekłem: „Mężu! wielkie zmiany!...
„Tyś świat natchnął myślą nową!
„Biorąc nawóz gorzelniany
„Za ideę narodową!...
„Wprawdzie — wrzeszczą tam warchoły,
„W wręcz przeciwnym nam obozie,
„Że chcą: oświaty i szkoły!...
„Lecz my! stójmy przy nawozie!!!“
On głową kiwając długo...
Rzekł: „Masz rację mój Maczugo!

Wszak logika mówi zdrowa:
Żeśmy z rządem wciąż iść radzi...
Więc teorja humusowa
Nas do celu doprowadzi!...

Trzajmy się zasad zdrowych,
Łask — na kraj nasz — spłynie krocie!
Milczmy w sprawach narodowych —
Mówmy tylko o azocie.

Co nam wglądać w obce kraje!...
Spójrz krakowskim tylko szlakiem...
Jak tam bujny plon wydaje
Myśl zaprawna amonjakiem.

Ztąd, stańczyków świat uczony,
Prosperuje w ich obozie!
Czyż „Czas“ miałby takie plony.
Gdyby nie siał na nawozie?...

W społeczeństwie naszém chorem
Masz „Czas“ i cóż chcesz mieć więcej?
On jest gospodarstwa wzorem!
Bo w nim nawóz jest bydlęcy.

Stawaj więc pod jego znakiem,
Wzrośniesz w Męża — będziesz słynnym!
Wciąż się karmiąc amonjakiem
I zapachem jeszcze innym! —

Maczuga.

RECEPTA
na pisanie recenzij o wystawie obrazów.

Recipe: 1) Z encyklopedji kilkanaście nazwisk sławniejszych i mniej sławnych malarzy jak: Gainsborugha, Lawrensa, Tycjana, Rafaela, Ghirlandajo, Delarocha.
2) Dodaj do tego kilka technicznych wyrażeń o światło-cieniach, karnacji, motywach, tonach etc.
3) Do tego dodaj trzy uncje stylu wody dystylowanej w szpitalach, zaprawnej syropem pochwał dla protegowanych malarzy, a będziesz miał co najmniej trzy feljetony w Czasie usui noto.

Dr. Bombachus.

HOROSKOP.

Strasznie świat by swe popsował
O Rotszyldzie rozumienie,
Gdyby tenże nie sforsował
Przywileju przedłużenie.

Lecz że hojnie i umiejętnie
Repartuje „stulgębowe,“
Więc przyjmuje obojętnie
Wszelkie wrzaski mniej wpływowe.

A zważywszy to w dodatku
W czyjej garści akcje siedzą,
Kto zwycięży na ostatku
Wszyscy to już z góry wiedzą.

Nie ma zatem i obawy
By **kapitał** choć raz przecie,
W łeb wziął dla żywotniej sprawy,
Która ogół ludzi gniecie.

999.

Z dziedziny muzyki.

— Wiesz — sąsiadka nasza sprzedała fortepian...
— Chwała Bogu, nie będę już słuchał owych bezustannych brzdąkań, które do warjacji mogły doprowadzić.
— Ale kupiła natomiast swym córkom, przyszłym jak powiada gwiazdom w świecie artystycznym jakiś instrumencik u Rudnickiego, co się zowie **ariston** i wygrywa co kto chce.
— Chwała Bogu i za to — bo raz przecie usłyszymy jakiś kawałek zagrany przyjemnie, porządnie i bez błędów.

Wełniana moda warszawska.

Przechwala się Warszawka, że wiele panienek
Używa na wieczory wełnianych sukienek,
Tylko tego nie mówi, ile każda dziewa
Tych wełnianych sukienek w swojej szafie miewa.
Bo nie jakość lecz ilość o zbytku stanowi,
Nie jedna wam dziś stara babuleńka powie:
Że lepiej gdy się jedną jedwabną mieć może,
Niż wełnianą wciąż inną na każdym wieczorze.

Szczyt naiwności.

Warszawski Dniewnik zapytuje się w jednym numerze, czy „Czas“ życzy sobie Polski od morza do morza? Za to zapytanie dyrekcja teatrów warszawskich powinnaby redaktora dniewnika zaangażować do ról naiwnych.

LARI-FARI.

Chociaż mówią, że **Prezes** chciałby pójść w „du-[raki“,
I że **Czart** by rej wodził na wypadek taki,
Dowcipniej załatwiając kraju interesa;
Mnie tam ową bajeczką nie łatwo kto zdurzy,
Gdyż wierzę, że i myrchą, starego prezesa
Nikt z nas nawet po roku z „Koła“ nie wykurzy.

Sceptyk.

Dwaj nihiliści lwowscy.

P. „Abrachamowicz i Ruszkowski“ krotochwila napisana, niewiadomo tylko na pewne czy przez Ciur czy Dziurkiewicza.
Sztuka w całém etymologiczném znaczeniu wyrazu nihilistyczna. Nihil bowiem jest w niej panującym żywiołem.
Krytyka przyjacielska jest w zachwycie, i słusznie, gdyż autorowie pp. Ciurdziurkiewicze, mają być zwłaszcza w dobraném towarzystwie, bardzo dowcipni i krotochwilni. Co prawda to prawda!

Antinihilista z zasady.

Do Leona XIII.

Opuszczeniem Rzymu grozisz chrześciańskiemu [światu;
Chcesz się może na Podlasie przenieść, do Caratu?
Prawda, że ci doskwierają te Włochy bezczelne,
Lecz — iż „Skały“ nie przemogą i bramy piekielne,
Więc pozostań — prosim — w Rzymie, bowiem [Niedźwiedź biały
Od bram piekła potężniejszy, kruszy nawet „Skały!“
W prawdzie beknąłby za tobą Rzym łkaniem ser-[cznem,
Ale... żałowałbyś bardziej Ty za Miastem wiecznem.

999.

W szpitalu warjatów.

— A ten konsyljarzu na co chory?
— Zdaje mu się, że jest wielkim panem.
— Kochany doktorze, to choroba tak rozpowszechniona w Krakowie, że gdyby wszystkich nią dotkniętych tutaj zamykać chciano — toby wam sto takich szpitalów nie wystarczyło.
— To też my z nich wybieramy samych furjatów a reszcie pozwalamy chodzić do teatru — dyrygować teatrami — nawiedzać resursy, kościoły etc. — tylko ich mamy pod obserwacją.

BUCOLICA.

Motto: „Dobry wojak nic nie pyta...
Rąbie zmyka i kwita“.

Cóż to za wytrawna, mądra polityka:
Pewnego pasterza, znanego stańczyka,
Który się zarówno boi nieboszczyka
Jak też i żywego kolegi unika,
Jeśli ten kolega był lub jest „miateżnym“
I w oczach „strażaków“ — „niebłagona-[dieżnym“.

Wiecież dokąd **zmierza** owa polityka,
Że przezorny pasterz zawsze wtedy zmyka
Gdy z starszym pasterzem ma się zetknąć [takim,
Co obcym był „stania“ zasadom wszelakim?
Do Kalifornij, tej tam przy „Lwa“ bramie,
Trochę wydatniejszej, jak przy „Smoczej [Jamie“.

999.

Dumanie pana Jacentego.

Krzyczą panie tego na „Czas“ — (rzekłem do kuma, który go ino co przestał z widocznem oburzeniem czytać) — że śmiał drukować, że Galicja zadowolniona jest bardzo z tego, co ma i nie pragnie żadnej zmiany. Mojem zdaniem krzyki te całkiem nie słuszne — bo jeżeli „Czas“ uważa siebie za reprezentanta narodu — i sam jest zadowolony; to nic dziwnego, że zadowolenie to przypisuje całemu narodowi. — Złudzenia takie są całkiem naturalne. Mnie naprzykład, ile razy wracam do domu po kilku kufelkach piwa, zawsze się zdaje, że latarnie i kamienice i wszystko chwieje się koło mnie i tańcuje — podczas kiedy właściwie ja tylko się chwieję i tańcuję. Cóż więc dziwnego, że poczciwemu staruszkowi Czasowi po kilku kufelkach — chciałem powiedzieć po kilku artykułach nadesłanych z Wiednia — także się w głowie zawraca i zdaje mu się, że cały naród jest okrutnie kontent i zadowolony, podczas gdy tylko on sam ululał się własnem zadowoleniem! — Nie prawdaż kumie że mam recht? Ale wy mi coś jakoś humor nagle stracili — jakby wam zając przed nogami przeleciał. Co wam się stało?

— „Et“ (rzecze kum) żarty się was trzymają a mnie się aż wnętrzności przewracają na wywrót — tak mnie zawsze musi zalterować ten „Czas“ ile razy go czytam! A cóż to za paskudna Panie odpuść łapa a jeszcze paskudniejsza głowa wypaca te wstępne artykuły — chyba ino dla tego by pokazuwać moskalom i polenfrysyrom, że w Krakowie panuje taka swoboda, iż pierwszemu lepszemu opryszkowi wolno bezkarnie obdzierać świętości narodowego ducha! Do jakiéj sromoty ten stary błazen się posunie jeszcze, trudno przewidzieć. Dziś śmie jawnie nazywać zabobonami najświętsze uczucia — a my to spokojnie czytamy jak żujące woły — i nie ma komu zaprotestuwać przeciw gałgaństwom takim ale to tak, żeby zaknebluwać raz na zawsze tę obrzydliwą gębę.“ „Cóż on tam znowu... — „At, co? Dajmy temu dziś spokój. — Nie chcę się irytuwać przy tym narodowem święcie! Wyobraźmy sobie lepiej, jaki to szczęśliwym był naród, wówczas, gdy wszystko co żyło zaśpiewało poraz pierwszy: Wiwat Maj trzeci Maj!!! — Oj! święte to były czasy!“

— „A będą jeszcze świętsze (rzekłem ja) dla tych, którzy się doczekają... lecz co tam mówić o tem co będzie. — Myślmy o tem co jest — a źle znowu tak nie jest, bo oto widzicie że i we Lwowie są ludziska co ślicznie pamięć tego świętego dnia obchodzą dzisiaj, rozpocząwszy uroczystość z panem Bogiem — a i u nas także choć nie tak jak być powinno — choć nie wszyscy to święto obchodzą — przecież powinniśmy się cieszyć, że nasza krew mieszczańska nie zapomina, że w żyłach polskich płynie — a że według stawu groblę kopią, więc bądźmy z tego kontenci, co jest. Wieczorkiem w poczciwej „Zgodzie“ wypijemy sobie na cześć miłości i zgody braterskiej. Na paskudę Czasu nie zważajcie pamiętając na to, że cygan cyganem a człowiek porządny zawsze porządnym człowiekiem zostanie. — No kumie, trąćmy się choć piwskiem! „Dobra nasza!“ „Dobra nasza!“ (rzekł kum rozrzewniony), kiedy ten toast spełnić mamy piwem — to już naszem, krajowem a wyśmienitem — to transwersalnem! — Ja go przenoszę nad wino — bo to i smaczne i dodaje humoru i kurażu i krew w żyłach zaczyna jakoś agituwać przyjemnie i mózg nie flegmieje jak po innem i łeb nie boli — i kuniec kuńców warto nim gębę poczęstuwać! Hej! panie Antosiu! Dajcie nam tu traswersalnego zawołał — a potem zaczął sobie po cichu śpiewać: Wiwat Maj! Trzeci Maj! Wiwat w kim krew lasza!“ A ty Czasie co chcesz baj! Będzie! dobra nasza!“

Cicho! sza!

(na nutę walca).

Wszystko mieć będziesz Lodomerjo
O czem zamarzy duszyczka twa —
Chcesz w zarząd kolej? Dobrze, dam ci ją,
Lecz czekaj tylko — i cicho! sza!

Mówisz, że Niemcy buty ci szyją,
Że Wiedeń zarząd zatrzymać ma,
O! nie wierz temu Lodomerjo —
Będziesz mieć zarząd — lecz cicho! sza!

Tylko ten zarząd się Betriebsamtem
Tak na początek nazywać ma —
Potem zrobimy sobie z tym fantem
Co tylko zechcesz; lecz cicho! sza!

Na urzędników: Niemców tam damy,
Bo w myśl sfer wyższych tak robić trza —
Lecz ci zatańczą jak im zagramy
Za to ci ręczę; lecz cicho! sza!

Co! nie kontentaś? Cóż ja poradzę?
Fakt dokonany o luba ma —
Bądź tym posłuszną co mają władzę
Słuchaj co każą — i cicho! sza!

Uwagi śledziennika.

1.

Coś tam w „Kole polskiem“ musiało się popsuć w Wiedniu bo „Czas“ zanadto je smarować zaczyna artykułami wstępnemi — według przysłowia: „kto smaruje ten jedzie“. — Otóż widać już nie chciało dobrze jechać — skoro staruszek wziął się tak skwapliwie do smarowania artykułów dla zreperowania opinji Koła — albo raczej dla zamydlenia oczów publiczności. Bo czyż to proszę państwa nie jest mydleniem oczów — skoro aż do takich sofistycznych argumentów się ucieka, że nie powinniśmy opuszczać dzisiejszego rządu — bo jakbyśmy się usunęli toby lewica stała się większością i przyszła do steru. A więc cóż z tąd za strata dla nas? Tak samo nic nie uzyskamy od rządu jak teraz. Różnica tylko na tem polegać będzie, że obecny rząd nie daje nam nic — bo nic jak powiada dziecinniejący staruszek, dać **nie może** — a następny nic nam nie da, bo dać **nie zechce.** Nie kijem go — to pałką. — Przynajmniej wtedy posłowie nasi będą mogli dla spokoju własnego powiedzieć: teraz źle się dzieje nie przez nas ale mimo nas.

2.

Bardzo słusznie „Czas“ a raczej jakaś poważna osobistość w „Czasie“ pisze, że poseł Zacharjewicz składając mandat zrobił to, co mu przekonanie jego nakazywało, że nie ma za co, apoteozować tego faktu. To prawda, że za to, iż ktoś spełnił obowiązek nie należy go nazywać bohatyrem — ale właśnie to, że dzienniki tak wysoce ten fakt podniosły — dowodzi jak u nas trudno o takich ludzi, którzy nie dają łudzić się jakąś mądrością stanu, wyższą polityką i idą za głosem przekonania. Nie widziały nasze dzienniki słońca, nic więc dziwnego, że ogorzały od miesiąca.

Z greckich światów.

Świat się lituje nad Sokratesem,
Że się ożenił z babą — herodem;
Dziwi się wielce, że żył z tym biesem,
Choć się mógł biedy pozbyć rozwodem.
Lecz o Ksantypie nikt nic więcej nie wie,
Jak że raz męża wodą zlała w gniewie.

Dziś żony mężów wodząc za nosy,
Leją nie wodą, lecz pantofelkiem,
Czasem i gorsze czekają losy
Gdy się rozstaną późno z handelkiem...
Więc po cóż płakać nad zmarłego losem,
Gdy większe mamy nieszczęście pod nosem?!

Zadora.

SPROSTOWANIE.

Sprawozdanie Delegatów rady miejskiej wysłanych w celu zbadania nieczystosci zagranicznych, któreśmy w poprzednim numerze umieścili — było, jak się teraz pokazało, zmyślonem umyślnie przez kogoś, który chciał naszą redakcję w błąd wprowadzić. Pospieszamy więc co tchu naprawić tę pomyłkę, i podajemy w streszczeniu właściwe sprawozdanie tychże panów delegatów, umieszczone obszernie w „Czasie“ jako w organie uznanym przez szanownych radców za pismo jedynie godne do traktowania o nieczystościach.

Otóż treścią sprawozdania jest, że panowie delegaci po sumiennem zbadaniu systemu Tallarda przyszli do przekonania, iż w skutek niespodziewanej śmierci samego p. Tallarda nie ma dla miasta Krakowa innego sposobu pozbywania się nieczystości — jak założenie teatru takiego jaki jest w Sztudgardzie albo przynajmniej w Pradze i wybrukowanie miasta systemem praktykowanym w Sztudgardzie.



Tańcowała ryba z rakiem, a pietruszka z pasternakiem;
Dziwowała się cebula: że tak Koźmian z gustem hula...
Na co rzekła jej pietruszka: **Subwencję** bierze duszka!!

Deputacja.



Katków: Przyszliśmy Ci złożyć cześć naszą, za twoje wstępne artykuły! D
gałganów widzieli, ale ty mistrz nad mistrze! Żeby pływać w rany własnego na
nazywać zabobonami najświętsze uczucia, tegoby ani Niemiec ani Moskal nie
Neue freie Presse: Ja, ja! Hoch Herr Kollega!

Po wspólnej robocie.



Bismark: Finis coronat opus! Tylko pod szubienicą Polski, może się utrwalić nasza wiekuista zgoda!
Hurko: Więc śmierć i zniszczenie jej przysięgnijmy sobie!

SZOPKA.

(zestawił: Peer).

17.

To perła naszych dam,
Ta Madame!
Tu i ówdzie krzyczą na nią
Że się zwać chce jasną panią,
„Madame la Comtesse“
To marzeń kres!
Lubi robić akwarele.
Kłopotu z nią mają wiele
W Sukiennicach — prace cudze
Znajdziesz u niej na staludze.
Nie spytawszy właściciela
Kopjować się ośmiela,
Co chce tylko i to w domu...
Rzeknąć: „veto“, nie ma komu.

18.

Il capitano zwan,
Za grosz cudzy pan,
Sprytny, chwacki,
Totumiacki.
Angażuje dla teatru,
Czasem z wiatru —
Statystki artystki,
O!, te z półświatka,
Darzą go imieniem tatka.
Zna go w teatrze każdy widz,
Nie powiem więcej nic.

19.

Gospodyni zawołana,
Aż po łokcie zakasana —
Praży, smaży a bez przerwy,
Konfitury, to konserwy.
Przepysznie robi omlety,
A jakie z sarny pasztety!...
Raz czytałem list tej pani:
„Posyłam jendeczke franj
ñiechby jom dolodudała
coby sie nizacochniała.“

* * *

Salony się jej nie wstydzą,
Owszem, owszem chętnie widzą.

20.

Życie mknęło mu radośnie,
Nie znał przeciwności,
Wyłysiał w dwudziestej wiośnie,
Ból w wiercił się w kości.
Żył, jak gdyby nie miał czasu,
Spieszył się do mety,
Nie chciał nigdy zażyć kwasu,
Dali gicht na wety.

21.

W sukni ála..., ála... ála
Przedstawia wam się ta lala,
Zawsze zmęczona, bez siły,
Jakby złe sny ją trapiły.
Klnę się na duszę i ciało,
Że jest Polką rodowitą,
Ale coś ją podleciało,
I nazwała się Pepitą.
Choć w salonie po francusku —
Służbę łaje, klnie po russku.

22.

Pan doktor, profesor, sekretarz i hrabia,
W jednej osobie,
Tak sobie.
Niedawno, jak pamięć Sobka nam pokalał,
Niech jęknie w grobie,
Król sobie...
Dziś w błoto posągi wszech wieszczów
Piejąc Zagłobie, [pozwalał,
Tak sobie.
Ej nie śmiej się panie i nie mów na drwiny,
Że Polak w żałobie,
Tak sobie.
Bo wierzaj że wreszcie, zechcą prawe syny
Sąd wydać o tobie,
Tak sobie...

23.

Jakże piękną jest ta para,
Pan mąż młody, pani stara
Choć pani zgubiła ząbki,
Kochają się jak gołąbki —
Budującem ich pożycie;
Pan jej mówi: moje dziecię,
Pani z pieszczot mówi: tato!
A świat mówi: jest bogatą.

Więc pani do Kapucynów,
A pan mąż do magazynów,
I do szwaczki: moje dziecię
Przyjm kolacyę w gabinecie...

A pani mówi pacierze,
I trzy Zdrowaś i trzy Wierzę,
Na intencyę mężuleczka,
Co potulny jak owieczka.

(C. d. n.)

NIKCZEMNOŚĆ.

Towarzystwo p. Papieskiej goszczące w Kętach przedstawiało w przeszłym miesiącu utwór Anczyca: „Kościuszko pod Racławicami.“ Występujący w roli Kościuszki pragnąc się wiernie ucharakteryzować — postarał się o portret tego przez naród uwielbionego bohatyra. Nazajutrz po przedstawieniu spostrzeżono, że oczy w portrecie są laską rozmyślnie wykłute! Kto popełnił czyn tak haniebny, któregoby się nie dopuścił najostatniejszy moskiewski bradiaga — nie wiadomo — ale podejrzenie z różnych powodów pada na jednego z członków Zwierzchności gminnej — zwłaszcza, że do sali miejskiej, w której się ów portret znajdował, nikt z obcych prócz służącego miejscowego nie miał przystępu. Zdaniem naszem, jest to coś tak w swoim rodzaju nędznego — a tak z głupotą graniczącego, że sprawca jest albo pijanicą cierpiącym na delirium albo skończonym idiotą — więc w każdym razie znajdującym się w stanie politowania godnym.

Jeżeli jednak ci, którzy śledzą te całą sprawę — wykryją, że podejrzenia nie były na mylnej drodze — wtedy jak kota za uszy, wyciągniemy imię i nazwisko brudnego nędznika, i postawimy go pod pręgierzem opinji publicznej, aby uczciwi mieszkańcy Kęt nie podawali ręki swojej takiemu kpu, który honor ich gniazda tak obrzydliwie pokalał.

Kogut i kura.

(bajka).

Kogucik raz młody
A pełen urody
Poznał się z kurą czubatą —
I rychło w konkury
Posunął do kury,
Choć nieco była garbatą.

Wieczorem i z rana
Ta para dobrana
Szukała ziarnek w ogrodzie —
Nasz kogut szalony
Pilnował swej żony,
Sam żył o głodzie i chłodzie!

Stłuściała więc kurka,
Porosły jej piórka,
A kogut pości i pości,
Aż jednej też nocy
Zmarł z głodu niemocy!
Jadłem go... skóra i kości!

A kurka czubata,
Choć ciężka to strata,
Bo kogut był sobie, nie stary —
Wesoło gdakała,
Czémprędzej szukała
Znowu koguta do pary!

Nelin.

Wyjątek z recenzji „Czasu.“

Teatr 29/4. Onegdaj wznowiono w naszym teatrze udatny utwór Offenbacha: „Życie paryzkie.“ Wykonanie tej operetki przez naszych artystów było tak wybornem, że żadna trupa operetkowa na coś podobnego zdobyć by się nie mogła. Taka zwłaszcza Paulina jak ją odtworzyła panna Ruszkowska w scenie kokietowania — taka wreszcie pani Karadek jak tę rolę wykonała pani Winiarska były to postacie dla zwykłych śpiewaków operetkowych niedostępne. Piszący nie będac kompetentnym pod względem muzykalnym nie chce się wdzierać w prawa znawców — jednak się wdziera aby zaznaczyć że artyści dobrze grać nie mogli albowiem grało tu uprzedzenie publiczności do tej sztuki które się jakby magnetycznie udzielało i aktorom. Bądź co bądź musimy tu powiedzieć, że dyrekcja za nadto sobie pozwala posuwać swą godną uznania dbałość o dobro narodowej sceny. Mając tak liczną i doborową obsadę zdolną do wszystkiego — jeżeli się chciało wypróbować czy potrafią odegrać tę śliczną operetkę: „Życie paryzkie“ należało ją trafniej obsadzić. Jak mogła np. p. Wójcicka (rękawiczniczka) grać główną rolę — która (piszący jest kompetentny) ani głosu nie ma ani szykowną paryżanką być nie może. Dlaczego ona tę rolę grała, jeżeli są tak dzielni śpiewacy jak pp. Jejde lub Solski — lub taka np. panna, jak Sułkowska?

Dziś.

Dziś, kiedy Macierz leży zgnębiona,
A garść złych dzieci z ręką żebraczą
Ciągnie ku Moskwie... jak kruki kraczą,
Czekając, rychło życia dokona,
I tylko cieniem będzie na ziemi, —
Płaczę z smutnemi.
Dziś, kiedy złości wezbrała rzeka,
A każde serce, wiotkie jak trzcina,
Już się w téj rzece kąpać zaczyna. —
Serce i dusza moja ucieka,
Wziąwszy na siebie skrzydełka czyste,
W niebo gwiaździste.
Dziś, kiedy widzę, że to stargane,
Co dawniéj węzłem najświętszym było,
Oguisko domu się wypaliło
A miejsce jego jest pokalane, —
Duszę mą troska nieznośna pali;
Co będzie daléj?...
Dziś, kiedy znikła prawdziwa wiara,
A to, co jeszcze wśród nas się błąka,
Duszę oplata siecią pająka,
Jest tylko lekka, zwodnicza mara, —
Patrząc w przyrodę, jak oko w oko,
Wierzę głęboko.
Dziś, choć przyjaźni niema na świecie,
Nić, z ziemią niebo łącząca rwie się,
Choć brak miłości, która w raj niesie,
Patrzę w społeczność, jak w matkę dziecię,
I choć dla ludzi, litość się budzi
Kocham tych ludzi.

Karol z Myślenic.

ODCZYT.

Jak się dowiadujemy. Dr. Rostafiński znakomity nasz uczony ma mieć odczyt na dochód zaniedbanych chłopców: **O robakach mózgowych**. Jest to gatunek bakteryj, które umysł nadmiernem działaniem sił pracującevch wypaca z mózgu na wierzch czaszki. Ztamtąd zabiera je powietrze, z którego znowu jako rosa spadają na drzewa a dostawszy się do ich wnętrza, przeradzają się w drobne robaczki nadzwyczaj z powodu swej żarłoczności niszczące ogrody, gaje i lasy.

Treść odczytu składać się będzie z trzech części. W pierwszej szanowny prelegent ma nam objaśnić żywot i charakter robaka, który spustoszył ogród botaniczny. W drugiej części opowie szczegóły różne o robakach, które tak niszczą planty, że wkrótce zamiast plantami, będziemy je nazywać flancami, zgodnie z życzeniem komisji językowéj dbałej o czystość mowy ojczystej. W trzeciej nakoniec części będzie mówił o robaczkach, które w ostatnich dniach niezmiernie spustoszyły ogród strzelecki. Odczyt jak się zdaje będzie nadzwyczaj ciekawy.

Lwowowi za obchód rocznicy Kochanowskiego.

Aby uczcić pamięcią Wieszcza z Czarnolasu,
Obywatele twoi nie mają dość czasu;
Lecz go mieli na balet — szli pełni ochoty
Aby uczcić oklaskiem baletnic trykoty.

X. X.

Na linji A. B.

— Czytałeś w „Czasie“ sprawozdanie delegatów Rady m. wysłanych w celu zbadania nieczystości zagranicznych?

— Czytałem i podziwiam ich ptasie loty. W dziesięciu dniach odbyć podróż do Wiednia, Strazburga, Studgardu, Carlsruhe, Pragi itd. — zbadać wszędzie wszystko dokładnie i wrócić do domu — a potem napisać sążniste sprawozdanie o studyjach odbytych, to nie ladajaka sztuka.

— No, w niemieckich pismach znajduje się to samo tylko dokładniej i z większą znajomością rzeczy napisane, więc pomijam. Jeżeli co zasługuje w tem sprawozdaniu na podniesienie — to oddana publicznie pochwała zasługom i wartości Eminowicza — oraz pożarnej straży naszej, zostającej pod jego dowództwem.

— To prawda! Eminowicz ku wiecznej pamięci powinien sobie wmurować gdzie tablicę na ktorej ów ustęp z sprawozdania p. Dr. Domiańskiego powinien być wykuty złotemi literami z podpisem: Słowa wyjęte z ewangelji moich wrogów!

Jak się to plecie.

Kiedy dwa serca silniej zabiją,
Ócz czworo jedném spłynie wejrzeniem,
Gdy się dwie ręce złączą uściskiem,
Gdy się ust dwoje połączy tchnieniem,
Złączy się w całość (gdy jest gotówka)
Z jedną „połówką“ druga „połówka“.

Wtedy dwa serca — dwóch innych pragną,
Z czworga ócz widać blask nieufności,
Z ust dwojga skargi płyną bolesne
Rąk czworo czasem splecie się w złości.
A gdy „zabraknie jeszcze gotówki“,
Całość się zmienia w cztery ćwiartówki.

Kajtuś.

Z motyką na słońce

(czyli „Opowieści Hoffmana“ w teatrze lwowskim).

Dobrze Hoffmanowi opowiadać, ale niechnoby usiadł w krzesłach i posłuchał tych opowieści, a z pewnością odechciałoby mu się wszelkich bajek; przekonałby się oraz, że wszystko ma swoje granice, nawet graniczącą z apatją cierpliwość publiki lwowskiéj, która słuchając „Opowieści“, dostała akurat tyle boleści, ile jest partyj solowych w tej operze. Bez zarzutu wypadła jedynie scena nakręcania Olimpii. Gdyby tak można głosy śpiewaków operetkowych ponakręcać, jak się nakręca krytykę, wówczas możnaby słuchać „Opowieści“ bez siedmiu boleści. Kręcenie i nakręcanie jest czasem bardzo dobrą rzeczą. — Tylko śmiało! a ostrożnie, żeby nie przekręcić, lub co gorsza nie urwać sprężyny.

Pan z krzeseł
czyli ofiara własnej nieprzezorności.

„SZA“

(najnowsza kołysanka dla Galicji do czytania tak — albo wspak).

Sza, cicho kraju być ci trza —
Zna „koło“ twe potrzeby — sza!
Sza, cierpliwości tylko kpa —
Da wszystko się osięgnąć; sza!
Sza, galicyjska trzódko ma —
Psa warte beki twoje; sza!
Sza, dzinnnikarzy zgrajo pstra —
Twa trąba psuje wszystko; sza!
Sza, milcz! warchołów sforo zła,
Czcza wrzawa twoja — niczem; sza!
Sza, mądrym starczą słowa dwa —
Ja wam też gadam: „cicho, sza“!
Sza, polityki mojej mgła
Dnia skropli się jednego; sza!
Sza, zrosi oko wasze łza
— Ma się rozumieć — wdzięczna; sza!

Pater patriae et aquavitae galiciensis.

Z kroniki djabelskiej.

Pigułki Brandta okazały się środkiem tak nie zawodnym do sprawienia rewolucji, że w Prusach i Rosji wzbroniono im pobytu.

Targowica na bydło i konie. Jakkolwiek dr. Biesiadecki ze względu jak powiadają, że Kraków jest siedzibą wielkich i uczonych mężów — nie chciał aby tożsamo miasto miało być targowicą bydła i koni — mimo to **ogół** rzeźników krakowskich udał się do J. E. Namiestnika i p. Marszałka krajowego z prośbą o urządzenie takowej targowicy. Krok ten zasługuje na wysokie uznanie — chociażby tylko dla tego, że przyczyny, które kierowały zdaniem p. dok. Biesiadeckiego bądź jawne bądź domyślne nie potrafiły wpłynąć na ich umysły.

Z liryki brukowej.

Kochałbym cię duże
Moja ty Marysiu,
Bo ty je gut... dziéwka
I masz „fajne pysiu“!

Ale wolim Hanki,
Choć dusza rogata,
Bo ma sznur korali
A na nim dukata.

Nelin.

OD REDAKCYI.

Wieliczka: Będzie.
Rad: Zechciej nas pan odwiedzić.

(NADESŁANE).

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na czasopismo illustrowane „Ognisko domowe".

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *w głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole druga brama.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biórowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowéj Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej**, *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr. 309 przy ulicy św. Jana.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakotéż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

Fabryki pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 zlr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto*, **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione**, *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A. Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie. kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich* **przyborów do haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *i t. p. Główny Skład Herbaty.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A-B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.**

Główny Skład **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne. Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiéj i Szerokiéj dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru**, *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany**; *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

W. Goldwasser *w Krakowie, gł. Rynek Nr. 44.*

Główny skład Wód mineralnych. Skład Herbaty i towarów kolonialnych. —

Zegarmistrze.

W. BOJARSKI zegarmistrz, *dawniej w Sukiennicach, (sklep Nr. 24) obecnie róg ulicy Floryjańskiej i rynku głównego, poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

Właściciel niniejszego **magazynu**, *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednoroczn em poręczeniem.* **Ceny przystępne.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdéj porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakotéż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mód,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej**, *w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Restauracya.

Bogusiewicza i Mnszyńskiego *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokotowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski. polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybczyk, *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Fabryki wyrobów masarskich.

Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa, *ulica Mikołajska Nr. 438, poleca* **wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

Wiktor Armółowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich**, *i* **laklerniczych**, *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania różnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane. Wszelkie* **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej i najpunktualniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakotéż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjału z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** — *oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny**, *za których* **trwałość** *i* **dobroć** *ręczy właściciel kupującym.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 9 „DJABŁA" z 1884 r.

ECHO.

Fałszywe to twierdzenie, że echo bez myśli
Powtarza ten sam wyraz, co go człowiek skreśli...
Bo proszę tylko słuchać, jak ten półbóg grecki
Często wyraz przekręci na sposób zdradziecki:

Będąc ongi w Miechowie, w tém ustroniu miłem,
Bezwiednie myśli moje głośno w bieg puściłem;

I rzekłem: Kraju polski! Kraju mój rodzinny!
Jakżeś piękny, uroczy! a któż temu winny,
Żeśmy cię utracili? czy nie los czasami?
Echo rzekło: „Sami!"

Więc pytałem się dalej: Polska nie zginęła?
Żeby ją odbudować, tak wielkiego dzieła
Któż wierzy, że dopełnią cara przyjaciele?
Echo rzekło: „Cielę!"

A przecież, — znów mówiłem — i bracia Rusini
Powinniby raz poznać co niezgoda czyni...
Cóż ich ciągnie do Moskwy, jak do prosa wróble?
Echo rzekło: „Ruble!"

Bieda w kraju, bo bieda — ależ moje echo:
Mamy swoich ministrów — toż z naszą pociechą
Coś nam przyjdzie zapewne i z ich łaskawości?
Echo rzekło: „Ości!"

A magistrat? a Rada? od czegóż bo rada?
Wiesz przecie, kto na ławach téj Rady zasiada!
Toć to same olbrzymy — nie zaprzeczysz wcale...
Echo rzekło: „Cale!"

A z oświatą — z teatrem, idzie doskonale!
Kraków gra to co Paryż... Próżne twoje żale...
Mistrz zajęty teatrem więcej niźli Czasem...
Echo rzekło: „Asem!"

Teraz już i w drobiazgi puściłem się trochę...
Moje echo — jak nazwiesz te kobiety płoche,
Co Paryż wzbogacają za swe fatałaszki?
Echo rzekło: „Łaszki!"

Tak? — więc cóż czeka męża, gdy go taka lala
Przydepce pod pantofel i milczeć zniewala
Pogłaskaniem pod brodę, mówiąc: mężu drogi!?
Echo rzekło: „Rogi!"

A gdy mąż chciwéj sławy żonie swéj ulegnie,
I choć jest jak but głupi, po mandat pobiegnie,
Czém jest, gdy w takim razie pragnie zostać posłem?
Echo rzekło: „Osłem:"

A że ja, mówiąc prawdę, też kandydowałem,
Więc się i oburzyłem tem słowem zuchwałem...
I zawołałem głośno: niechno cię przycapię!
Echo rzekło: „Capie!"

To już było za wiele!... Nie rzekłem i słowa,
Lecz co prędzej uciekłem do mego Krakowa...
Tu robi każdy co chce — pan, chłop, mieszczuch [klecha,
Panienka czy mężatka — bo tu niema — echa!

Dolcio.

LIST JÓZI.

Drogami No!

Jag bedziesz czytała po gazytach lwowiańskich, że my tu w „ŻyCiu paryskim" zrobili fijasko — to nie wirz ani słufka temu bo to tylko osobiste nieprzyjacioły Kuzmiana ot „Reformy" takie paszkwile w swiat puszczajom. U nas Cijest taka operytka, co drugi, świat i koruna Polska nie widziała. Oprucz Wojcicki jest Ruszkofska u ktury wielgi talent do opery tki wykrył dyrektur jag sie dowiedział, że sie uczyła brzdąkać na fortypianie — jezd Kiciński co jag ci śpiwa to przekupki na szczePańskim placu uszy zatykajom. Jesd i Solski co choć znowu w se-Krecie spiwa — ale za to ma szkołe bo powiadajom że do gimnaZiom chodził. O Sułkoski i Gerard jusz nie muwie bo je znasz ze Lwowa jako pirszorzendne spiwaczki. Ze Sułkoski robi sie jusz altufka a Gerard jeszcze jesd soPrano-nietzo. Nareszcio Darwin i insze churzyski to tag spiwajom, że niechsie Reszke schowo. Totysz bubliczności na obu spektaklach było tyle, że zaledwo 60 foteluf i 20 luż sie zostało na gratySufki. Powiadajom że bubliczność za te operytkę wypsykać chciała Kuźmiona i wołała: Kuźmion! Kuźmion! ale to fałsz wierutny muwie ci — a jag mi nie wierzysz to przeczytaj Gazyte krakoskom ona pisze że to fałsz tych tromtadzistuf ot Reformy a ona pisze samom prawde bo jezd przyjaCiołka Kuzmiana. Bublika wołała spiewaczki Kuzmin bo ij chciała podzienkuwać za pienkne wyglondanie i karesy i biła i brawo — a najbardzi loża Bohomolca. Operetka tag cisie podobała, że myślemy dać jeszcze jakom wienkszom opere na pszykład Dwa złodzieje w który można bedzie znowu tańcuwać kanKana co bubliczność bardzo lubi — a w ktury Sam dyrektur co lubi bublikę brać na wysokie fis bedzie udawoł Mirzwińskiego. Będziemy grali tysz Dzwony KurneWilskie w któ ry te role co gra wasza Boczka bedzie grała Sułkoska — bo ma być doskonała w tym „Prosze spojżyć tu i tam" Dyrektur pono jusz zrobił prube i muwi że ekscelentna i w spiwie i w tańcu i mimice.

Powiadajom nie wiem czy prawda, że Kuźmian myśli het skasuwać i dramat i tragedyjom a Szymańskiego Rygiera i Frenkela z Pysznikuwnom Kałużyńskom i Wojnoskom furt popszerabiać na spiwakuf — nas zaś co mamy ładniejsze nogi na baletnice bo sie pokazało, że baleta majom wielgie szczeńSzcie u buBliczności tutejszy. Ta baletnica od Łukowicza Guzikowicz powiadom ci tak panom w głowach Nogami popszewracała, że tera, ktury Guzik zobaczy — to wzdycha!

Były ci tu tagże Studanty hiszPańskie choć muwionc miendzy nami oni takie som studanty jak Siedlecki wisz ten co to Sztuki KuGlarskie pokazuje jesd prefesorem. Otusz te Studanty grały tu na rużnych bembnach, bandurach i fujarach potem spiwały tag, że chyba nasza operedka lepi nie potrafi i na końcu jeden bił sie dzwonkami po pientach i łydkach, co tag sie podobało hrabinom i ksienżnom że biły brawo razem z galeryjom i wołały z lożuf coby sie jeszcze bił — bo to widzisz hiszPańskie a one za cudzoZiemcami przepadajom.

Frybek podobno chce proces wytoczyć Kuźmianowi i za to, że go podubieg i tych hiszPanów co mieli w jego tyjatsze spiwać zabrał mu do swego tyjatru — i za pokazywanie Życia paryskiego, które sie kwalifikuje do sortu jego repertuarza i personala — ale nasz dyrektor drwi sobie z procesu bo wisz że z Żondem trzydzieści jedno — wienc sie kolega z kolegom pogodzom pewnie.

Ale, ale, byłabym ci na Śmierć zapomniała napisać, że dyrektur Wujcickich Borakoskom niepraktycznom i inszych puszcza bes przyczyny na zielonom pasze a my pierwszożendni wybieramy sie zresztom trupy w artystycznom wycieczke jako opera i balet do głuwniejszych miast europejskich Tarnowa, Soncza, Szczawnicy — gdzie te co som najbardzi piersiowe bedom mogły robić kuracyjom na schudnieńcie. Sekretasz Zajonc jusz pojechał jako impresario pozamawiać napszud wszystko co bedziemy potrzebowały. Powiadajom że z Szczawnicy do Lwowa to tylko jeden skok wienc

O rezerwoar

Twoja Juzia.

ZŁOTY CIELEC.

Każdy dla siebie — oto nasze hasło
Górą egoizm — choć w szkatule krocie!
Serca ognisko dawno już wygasło,
Zimna skorupa została przy złocie.
Darmo byś grzebał w zgliszczach i popiele,
Już tam iskierki nie wygrzebiesz bożej;
Znajdziesz tam pruchno i błyskotek wiele,
Ktore posiędzie kto zapłaci drożej.

Niech więc zamilknie serdeczna harmonija;
Niechaj jej dźwięki nie rażą nam ucha!
Tysiące — krocie — to boska symfonja,
Co pieści ucho, i upaja ducha.
Krocie — miljony — dopiero pieniądze!
Sercem człowieka jego skarbiec złoty
On zaspokoi wszystkie nasze żądze,
On nam zastąpi wszystkie święte cnoty.

. . . .

Cześć ci szkatuło, mądry cielcze złoty!
Ty ludzi różnisz i dzielisz na stany:
Jednych wynosisz nad poziom hołoty,
Innych na wieczne skazujesz łachmany
Wielki jest rozum ze złotem szkatuły,
I wielkie serce... to Salomon drugi!
Jej — to świat nadał przeróżne tytuły,
Hrabią — baronem, nazwał za zasługi,
Przy tobie głupiec w mędrca się zamienia...
Arko miłości! tyś jest sercem swiata...
Tyś jest wskazówką drogi przeznaczenia,
Z tobą, pałacem nędzna nawet chata.

Przed tobą rzesze kornie biją czołem,
W pokorze ducha woła świat do ciebie:
Cielcze nasz złoty — tyś stróżem aniołem!
Święć się twa wola na ziemi i... w niebie!

Ty rządzisz światem, a władza twa sięga
W skryte tajniki serc ludzi, serc wielkich,
Ona dwie dusze miłością dziś sprzęga,
Ona je skłania do poświeceń wszelkich.

O cielcze złoty! pod twe panowanie
Każdy dziś chętnie w pokorze ucieka...
Kwiecie paproci, szczęścia talizmanie,
Duszą i ciałem ty rządzisz człowieka!

Galilejczyk.

TELEGRAM.

Wystawa wyrobów pracowni szkolnej seminarium żeńskiego w Krakowie zdumiewająca! Liczba zwiedzających ogromna. Natłok wielki a ścisk jeszcze większy. Grzeczne artystki z wielką uprzejmością objaśniają dzieła prac swoich. Nieznający języka polskiego otrzymują objaśnienia w językach niemieckim i francuzkim. — Można rozmawiać głośno i po cichu, tylko wszelkie dytykania się przedmiotów są wzbronione.

Co do wyrobów delikatnych rączek wszystkie są bez wyjątku ładne. Obecny Marszałek był niemal zachwycony — i gorąco do dalszej pracy zachęcał.

Kwiaty obudzają największy podziw. Pod każdym przedmiotem kartka z napisem i ceną, oraz bilet wizytowy z nazwiskiem autorki. Niektóre w najnowszej pisowni uchwalonej przez Akademję umiejętności — zdumiewają swą pojętnością. Ceny nie są fixe — można się targować. Nie przychylne krytykowania przedmiotów są źle widziane. Wszelkie malowidła przyjemny sprawiają widok. Kolorowane buziaczki na porcelanie o wiele więcej sprawiają złudzenia — niż na niektórych tam żywych twarzyczkach, które się tej sztuce zawcześnie a wcale niepotrzebnie oddają.

Nieszczęście poety.

Ma zdolności, talent humor
I wszelkie zalety;
Pisze wiersze i nowelle
Dusza w nim poety!
Jedna boleść go dotyka,
Świat powiada, że ma bzika.

Zadora.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości zarządu Tramwajów, że rozciągnęło także opiekę nad woźnicami tramwajowymi i wszystkich pastwiących się nad temi nieszczęśliwemi stworzeniami do surowej odpowiedzialności pociągać będzie według artykułu ustawy sejmowej o ochronie zwierząt.

Z pól literackich
(w Poznańskiem).

Panowie! wielka nowina!
Wyszła tu w formie plakatu,
„**Duchowna szczęścia Farina**“,
A która obwieszcza światu,
Że za pomocą jej **losów**,
Możesz z czyśca do niebiosów
Przetransportować dusze co się,
Na wygranym znajdą losie!

Autor **Faryny** wymowny,
Lecz zbyt bezinteresowny —
Bo jeźli kiedy mosanie
Sam do czyśca się dostanie,
To wyraźna jego strata...
Nie ma losu dla warjata!
Spis przejrzałem doskonale
Jakem szlachcic nie ma wcale.

C-b.

(NADESŁANE).

DO HYDRY.

Ty daremnie się wysilasz, próżny stawiasz opór,
Wszędzie bowiem cię dosięgnie, mój chartowny Topór,
I nie w długim też już czasie, o pewnej godzinie,
Padnie i Twój łbisko Hydro, jak lichej gadzinie!

Minął czas gdym chorobą i losem zgnębiony,
Chodził jakby skazaniec, na dół pochylony,
I spoglądał na ludzi, jak na katów swoich,
Co znać nie chcieli cierpień i boleści moich!

Lecz przeszła już dzisiaj niemoc i życie wróciło,
Głowa w górę, tak jak niegdyś, jak to dawniej było,
Serce biedne przy mych dzieciach a myśl moja w Niebie,
Ciebie jeno ja li szukam, Muzo w koło siebie!

Groźny bo miecz z żelaza, groźniejsze nadchnienie,
Gdy go zrodzi tęsknota, boleść i cierpienie,
Mój też miecz sroższym będzie, nad miecz Tamerlana
Bom był sam, wśród swych dręczon, jak w Krymie u Hana!

A gdy zajdzie zaś potrzeba, stanąć i na mecie,
To wzrok pewny, ręka nie drgnie, napastnika zmiecie.
Tak niestety, jak i było, roku też zeszłego,
Dwudziestego i siódmego, miesiąca lutego!

Do czego się nikomu, jam nie przyznał przecie,
Lecz sami z pism publicznych, lepiej się dowiecie.
W Wieku, Słowie Warszawskim, w Lwowskich także było,*)
Że się dwóch jegomości, na granicy biło.**)

Nie szukałem, w tem ja chluby, żem strzaskał mu ramię,
Lecz przestrogą, niechaj będzie, krwawej zemsty znamię,
Tym, co swoim żądłem ranią, fałsze powtarzają,
I nie słusznie, krzywdzą drugich, z myślą obrażają!!

A że ktoś tam napisał, że „błacha przyczyna“
Powodem zajścia była, to już jego wina.
Przyczyną, Echo było, odbite w Karlsbadzie,
Z którego ktoś skorzystał, stanął mi na zdradzie,

A następnie w ślad też za tem i lekceważenie,
Sprowadziło bój ten krwawy i.... upokorzenie!
Dla podlejszych zaś hultai, tałatajstwa tego,
Pukaweczkę jeno noszę i wiszniowca mego!!..

*) 28, 29 i 30 Lutego 1883 r. w warszaws. a potem i lwowskich.
**) Tuż o paręset kroków w lasku za kordonem w granicy. (Maczki).

TOPÓR. *W. Go.*

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada:

kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne***. ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki***. ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czekoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie***. ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Sery*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR

KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma

Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TROUETTE-PERRET

Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych**, zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU

jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdéj flaszce.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny.

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

NAJLEPSZĄ

bibułką na papierosy

jest

LE HOUBLON

WYRÓB FRANCUZKI

ostrzega się przed naśladowaniem.

Tylko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel LE HOUBLON a każde pudelko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry

Propr. du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW

tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej l. 89.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO

z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT

Chińskich i Karawanowych.

NOWO OTWORZONY HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH DELIKATESÓW i WIN

pod firmą

JANA MIKI i SPÓŁKI

w Krakowie, (Krzysztofory),

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne**, **wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy**, **araki i koniaki**, **likiery**, holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową, cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze **kompoty** włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie, **bakalie** wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega**, **wędliny** krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dziczyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański, **śledzie** świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampiony, groszek fasolka, szparagi** i **karczochy, sosy** angielskie różne, **musztardę** francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski, **przyprawy** różne do potraw, **sery** szwajcarskie, holenderskie, francuskie i krajowe.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD

mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Obok handlu na sposób zagraniczny

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcyą nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na sto filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia.

C. J. van Houten & Zoon

Weesp w Hollandyi,

w większych, ilościach do nabycia na całą Galicyą w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie.

GODNE UWAGI.

EPILEPSYĘ

kurcze i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą. Honorarium dopiero po widocznym skutku, porada lekarska listownie. Setki wyleczonych.

Prof. Dr. Albert,

Paris, 6, Place du Trône.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego różnego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

MAURYCY LANGROCK

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 46, II p.

ŁAZIENKI PARYZKIE

wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,

przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

SRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct. i złr. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne*, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.* Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 złr. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 złr. 50 ct. 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów: krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzający* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☚

Pięć medali zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 zł.

Woda Fijołkowa

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 zł.

Magnolina

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon zł. 1 50, pół flakonu 80 c.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 40, 80. zł. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 zł. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i zł. 1·50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 zł.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 zł.

Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 zł. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zł. 50 cent.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pubudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 cent.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. Cena 1 zł.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

PODAĆ RĘKĘ SZCZĘSCIU!

500,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **hamburgskie wielkie rozlosowanie pieniędzy,** które przez **W. Rząd** pozwolone i poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest tego rodzaju, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 klasach na 100.000 losów **50,500 trafnych,** wygranemi być muszą. pomiędzy któremi główna wygrana ewentualnie **500,000** Marek wynosi. szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. **300,000**	26 wygr. po Mr. **10 000**
1 wygr. po Mr. **200,000**	56 wygr. po Mr. **5,000**
2 wygr. po Mr. **100,000**	106 wygr. po Mr. **3,000**
1 wygr. po Mr. **90,000**	253 wygr. po Mr. **2,000**
1 wygr. po Mr. **80,000**	6 wygr. po Mr. **1,500**
2 wygr. po Mr. **70,000**	515 wygr. po Mr. **1,000**
1 wygr. po Mr. **60,000**	1,036 wygr. po Mr. **500**
2 wygr. po Mr. **50,000**	29,020 wygr po Mr. **145**
1 wygr. po Mr. **30,000**	19,463 wygr. po Mrk. 200,
5 wygr. po Mr. **20,000**	150, 124, 100, 94, 67, 40,
3 wygr. po Mr. **15,000**	20.

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włączne sumie 157,000 marek do rozlosowania.

Główna wygrana w I. klasie wynosi Mrk. **50,000** podnosi się w II. na **60,000** Mrk. w III, na **70,000** Mrk. w IV na **80,000** Mrk. w V. na 90.000 Mrk. w VI. na 100,000 Mrk. w VII. zaś na ewentualnie **500.000** szczegółowo na **300 000** Mrk. i t. d.

Ciągnienia wygranych są urzędownie według planu ustanowione.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko . . . 3 zł. 50 ct. a w.
1 połowa oryginalnego losu tylko 1 zł. 75 ct. a. w.
1 ćwiartka „ „ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony. **Przy losach dołączone bywają urzędowe plany, w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek. a po każdem ciągnieniu przesyłamy *sami* interesantom urzędową listę ciągnienia.**

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jako: **250.000, 100.000. 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się spodziewać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień jak **najrychlej,** z powodu abyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a w każdym razie najdalej przed ***15 Maja b. r.***

KAUFMANN & SIMON,

Bank und Weksel-Geschäft in Hamburg.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, prosimy o przejrzenie planu i przekonanie się o ogromnych widokach wygrania, jakie ta loterja przedstawia.

K. & S.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych,

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong.** Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE, Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry deserowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Petitfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach.

Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w godzinach zaś przed południowych Bulion z Pasztecikami. — Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, I piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING. Miodowa. 358-17.

ZARZĄD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH

po cenach oryginalnych.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

K. Rząca

w Krakowie.

Piwo w butelkach i w beczkach.

Okocimskie marcowe.

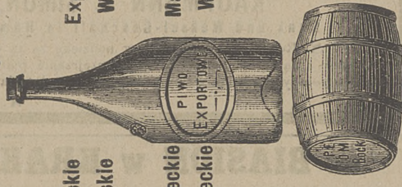
„ wystałe.

Pilzneńskie — Exportowe.

Pilzneńskie — Wystałe.

Ołomunieckie — Marcowe.

Ołomunieckie — Wystałe.



poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Tylko 3 złr. | Tylko 3 złr.

300 tuzinów dywanów

w najpiękniejszych tureckich, szkockich i ciemno-kolorowych deseniach, musi podpisany właściciel handlu usunąć ze swoich składów w jak najkrótszym czasie. Jedna sztuka 2 metry długa a $1\frac{1}{2}$ metra szeroka kosztuje **dotąd** tylko **3 złr.** Za nadesłaniem kwoty należnej lub za zaliczką pocztową natychmiast zamówienia uskuteczniam. — Odpowiednie do tych kobierców są i **dywaniki przed łóżka.** Jedna para kosztuje tylko **2 złr.**

Adolf Sommerfeld. Dresden

Szczególniej zwraca się uwagę sprzedających.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.